

Ewa Gurba

O rozwoju godności Refleksje o warunkach niezbędnych dla kształtowania postawy godności

Ciebie zaś, nieskrępowanego żadnymi ograniczeniami, oddaję w twoje ręce, abys swą naturę sam sobie określił, zgodnie z twoją wolą.

Giovani Pico della Mirandola¹.

„Godność” – pojęcie filozoficzne czy psychologiczne?

O godności człowieka napisano wiele traktatów filozoficznych. Jednym z pierwszych autorów, wskazującym na przysługującą ludziom godność wynikającą z rozumnej natury człowieka, był Cyceron. Podobnie inni myśliciele starożytni przypisywali cechę godności wyłącznie tym ludziom, którzy wiedli życie rozumne, przestrzegali zasady złotego środka i z jednakowym spokojem przeżywali życiowe tragedie, co szczęśliwe wydarzenia. Inne źródło ludzkiej godności znajdujemy w tradycji chrześcijańskiej, gdzie atrybut ten przysługuje każdemu człowiekowi jako boskiemu stworzeniu. Również z racji zanurzenia w Zbawczym Bożym Planie – śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, nawet grzeszność i największe upadki nie są w stanie pozbawić człowieka godności. Prawdę o godności jako przynależnej każdemu człowiekowi często podkreślał Jan Paweł II, pisząc na przykład w Adhortacji Apostolskiej *Christifideles laici*:

Dlatego właśnie widzimy, jak rozprzestrzenia się dziś i coraz bardziej umacnia poczucie osobistej godności każdej ludzkiej istoty. (...) Ludy świata coraz lepiej uświadamiają sobie godność człowieka, a więc nie rzeczy lub przedmiotu, którym można się posługiwać, ale zawsze i tylko podmiotu, który posiada sumienie i wolność²

¹ G. Pico Della Mirandola, *Mowa o godności człowieka*, „Przegląd Tomistyczny” V (1992), s. 155-173.

² Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*, Watykan 1988, 5.

oraz

wspólna jest godność członków wynikająca z ich odrodzenia w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości³.

Jeśli więc godność stanowi nieodłączny atrybut natury człowieka i o godności życia ludzkiego nie decydują jakieś szczególne zdolności czy osiągnięcia ani nawet sprawiedliwe życie, to jakie są podstawy do prowadzenia rozważań nad rozwojem godności? Czy kwestie związane z godnością nie powinny stanowić przedmiotu dysput wyłącznie filozoficznych i teologicznych? Czy na gruncie psychologii jest miejsce dla tej problematyki?

Zaczynając od ostatniego z postawionych tutaj pytań, przypomnieć należy, że w historii myśli psychologicznej sformułowano skrajnie różne odpowiedzi odnośnie do kwestii godności człowieka. Z jednej strony na przykład B. Skinner⁴ starał się wykazać, że przypisywanie godności ludzkim czynom jest raczej efektem naszej niewiedzy (dotyczącej okoliczności działania człowieka), a nie charakteru tych czynów, wynikających z określonych cech podmiotu. Jego zdaniem, ulegamy złudzeniu godnego postępowania ludzi w sytuacjach, gdy nie potrafimy odkryć pozytywnych wzmocnień (nagród) związanych z tym postępowaniem. W ten sposób człowiek – pragmatyk (a to był ideał behawiorystów), podejmując wyłącznie zachowania dostarczające mu różnego rodzaju nagród, nie tylko może, ale na co dzień obywa się bez godności. Podobnie traktuje Skinner kwestię wolności człowieka, gdy twierdzi, że dążenie człowieka do wolności stanowi zwykłą reakcję unikania lub usuwania bodźców awersyjnych z otoczenia.

Obraz człowieka, którego zachowanie wyznaczone jest głównie przez kary i nagrody, stanowił źródło ostrej krytyki ze strony badaczy o orientacji humanistycznej, którzy nieraz, podobnie jak behawiorysty, przyjmowali kontrowersyjne założenia o naturze człowieka, traktując je jako charakterystyki opisowe. Jeden z takich sądów pochodzi od A. Masłowa⁵ i C. Roger-

³ Tamże, 15.

⁴ Por. B. Skinner, *Poza wolnością i godnością*, Warszawa 1978.

⁵ Por. A. Masłowa, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986.

sa⁶, a głosi on, że człowiek jest z natury dobry i z natury dąży do rozwoju i samorealizacji. Na gruncie tego podejścia, godne życie związane jest z zaspokojeniem naturalnej dla każdego człowieka potrzeby samorealizacji bądź, jak podkreśla Frankl⁷, realizuje się poprzez obcowanie z uniwersalnymi wartościami w formie kontemplacji, twórczości czy cierpienia. Ta ostatnia forma kontaktu z wartościami umożliwia, zdaniem Frankla, najpełniejszy rozwój człowieka. Każdy człowiek ma prawo do własnej niezależności, do rozwoju własnej osobowości i do samorealizacji, to jedno ze sztandarowych haseł psychologów humanistycznych, które należy jednak umieścić w obszarze założeń filozoficznych czy normatywnych twierdzeń dotyczących natury człowieka, a nie traktować jako wynik badań psychologicznych, przybliżających nas do poznania mechanizmów i czynników warunkujących przebieg procesu samorealizacji.

Ciekawą propozycję swoistego pogodzenia filozoficznego i psychologicznego ujęcia kwestii godności człowieka przedstawił J. Koziński⁸ w eseju *Godność wielopostaciowa*, wyróżniając dwa znaczenia pojęcia godności. Pierwsze określane jako „godność ludzka” bliskie jest filozoficznym ujęciom bytu człowieka i wiąże się ze sformułowanym na wstępie tych rozważań przekonaniem, że człowiekowi jako wartości autotelicznej, przysługuje prawo do godności. Jest ono realizowane poprzez przestrzeganie prawa do bezpieczeństwa, wolności i szacunku dla każdego człowieka. Dlaczego człowiekowi mają przysługiwać te prawa? Bo godność jest podstawową wartością człowieka, odpowiada J. Koziński, wkraczając w ten sposób na grunt etyki oraz problemów filozoficznych. Dalsze swoje analizy skupia autor wokół psychologicznych problemów godności związanych z drugim znaczeniem godności, określanej jako *godność osobista*. Jest ona rozumiana jako cecha charakteru, która ujawnia się w określonej postawie człowieka wobec przedmiotów i ludzi. Odkrycie u siebie tej cechy i ustosunkowanie się do niej wiąże się z doświadczaniem poczucia własnej godności, które mieści się w obszarze samowiedzy, a dokładnie składa się na samoocenę jednostki.

⁶ Por. C. Rogers, *O stawaniu się osobą*, Poznań 2002.

⁷ Por. V.E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984.

⁸ Por. J. Koziński, *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Warszawa 1988.

Ujęcie godności jako określonej postawy, jak i kategorii samooceny dokonywanej przez podmiot, pozwala analizować dynamikę jej kształtowania, formy ujawniania, a także związek między obiektywnie rozpoznawanymi cechami godności człowieka i doświadczaniem przez niego poczucia godności. Bowiem, jak słusznie zauważa Koziński, między zachowaniem człowieka a jego poczuciem godności nie musi istnieć jednoznaczna zależność. Zdarza się, że osoby nadmiernie wobec siebie krytyczne, przeżywające wyolbrzymione poczucie winy „pozbawiają się” poczucia własnej godności, inne z kolei poprzez rozbudowane mechanizmy obronne (na przykład racjonalizację) wychodzą z niezachwianym poczuciem własnej godności z niejednej sytuacji, w której zachowanie ich pozbawione było cech „godnego postępowania”.

Koziński wyróżnia pięć cech zachowań, składających się na postawę godności. Są to:

1. postępowanie zgodnie z własnym systemem wartości,
2. umiejętność bronięcia swojej tożsamości i indywidualności,
3. nie uleganie manipulacjom, czyli wewnątrzsterowność,
4. powściągliwość i rezerwa wobec świata,
5. dostojność i wzniosłość.

Tę listę wyznaczników godnego postępowania proponuję uzupełnić o umiejętność respektowania godności człowieka, jako przysługującej mu wartości zarówno w odniesieniu do własnej osoby, jak również do innych ludzi. W ten sposób kwestia godności, jako określonej postawy człowieka, przestaje być zagadnieniem zarezerwowanym wyłącznie dla dysput filozofów i teologów, a może stanowić także przedmiot refleksji psychologicznej. Analiza psychologiczna koncentruje się wokół pytań o źródła różnic indywidualnych w respektowaniu i doświadczaniu godności, a także o warunki rozwoju czy ograniczenia w kształtowaniu tej postawy.

Odniesienie do własnej tożsamości warunkiem godnego postępowania

Posiadanie uformowanej tożsamości⁹ oraz autonomia moralna (czyli postępowanie zgodne z własnym systemem war-

⁹ Tożsamość definiuję tutaj za Sokolika, *Psychoanaliza i Ja*, Warszawa 1992, jako poczucie tożsamości, które obejmuje cztery podstawowe aspekty:

tości) stanowią, jak sądzę, podstawowe wyznaczniki godności człowieka. Dlatego spośród wymienionych przez Kozieleckiego cech godnego zachowania właśnie procesowi budowania i odkrywania własnej tożsamości oraz rozwojowi ku autonomii, poświęcę przede wszystkim uwagę w tych rozważaniach.

Pojęcie „godności” (podobnie zresztą rzecz ma się z „wolnością”) należy do grupy pojęć naukowych, które łatwiej wyjaśnić przez odwołanie się do ich opozycji. Taki też sposób analizy pojęcia godności proponuje Kozielecki opisując niegodne zachowanie, jako zależne przede wszystkim od czynników zewnętrznych, a nie od tego, kim jednostka jest. Można w tym miejscu przywołać znane przeciwstawienie Marcela¹⁰ „być i mieć”. Człowiek o godnej postawie w swoim postępowaniu odnosi się do tego, kim jest (kim chciałby być), a pozbawiony godności własną tożsamość zastępuje kategorią „mieć”. Skoro zatem odnoszenie się do własnego „Ja” stanowi jeden z głównych wyznaczników godnego postępowania człowieka, spójrzmy, w jaki sposób na różnych etapach życia, człowiek konstruuje swoją tożsamość.

Budowanie własnej tożsamości w biegu życia człowieka

Trzebińska¹¹ wyróżnia dwie drogi „odkrywania siebie”: poprzez przeżywanie i doświadczanie siebie w relacji z innymi oraz kształtowanie własnej tożsamości w oparciu o procesy nabywania i przekształcania wiedzy o świecie i o sobie.

Pierwszy z wymienionych procesów rozpoczyna się już we wczesnym dzieciństwie, fazą budowania „przywiązania” (ang. attachment) między niemowlęciem i osobami dlań znaczącymi. Przywiązanie oznacza długotrwały, emocjonalny związek z wybraną osobą. Dziecko selektywnie skupia się na konkretnych osobach (najczęściej są to rodzice), poszukuje z nimi fizycznej

poczucie odrębności od otoczenia, poczucie ciągłości własnego „Ja”, poczucie posiadania wewnętrznej spójności oraz poczucie posiadania wewnętrznej treści.

¹⁰ Por. G. Marcel, *Być i mieć*, Warszawa 1986.

¹¹ Por. E. Trzebińska, *Dwa wizerunki własnej osoby. Studia nad sposobami rozumienia siebie*, Warszawa 1998.

bliskości, a gdy ją osiąga doświadcza pozytywnych emocji, takich jak radość czy poczucie bezpieczeństwa. Natomiast w sytuacji zerwania więzi przeżywa silny lęk i poczucie zagrożenia¹². Prawidłowo ukształtowana relacja przywiązania, określana jako przywiązanie bezpieczne¹³, daje dziecku podstawy dla eksplorowania otoczenia i poznawania swoich możliwości w działaniu oraz budowania zaufania do siebie i innych¹⁴. Wiedza zdobyta w toku tych doświadczeń stanowi z kolei źródło dla odkrywania przez dziecko własnej odrębności i niepowtarzalności.

Oprócz znaczenia emocjonalnego związku z rodzicami, wyróżnia się też¹⁵ dwa inne aspekty relacji rodzice-dzieci, jako najbardziej istotne dla budowania tożsamości dziecka. Są to: formułowanie i egzekwowanie wymagań wobec dzieci przez rodziców, co stanowi podstawą dla rozwoju zdolności do autoregulacji w aktywności dziecka, oraz uwzględnianie przez rodziców potrzeby separacji dorastających dzieci, co stanowi warunek osiągnięcia przez nich autonomii. Nabywanie i kształtowanie standardów autoregulacji czyni z dziecka – jednostki reaktywnej, osobę intencjonalną, zdolną do powstrzymywania się od określonych reakcji i podejmującą wysiłki dla osiągnięcia zamierzonych celów. Ta zdolność pozwala człowiekowi przynajmniej w pewnych granicach uniezależnić się od środowiska, czyli rozwijać własną autonomię. Innym mechanizmem dochodzenia do autonomii jest rozgrywający się w okresie adolescencji proces separacji i dystansowania się od autorytetów. Wtedy też zachodzą zasadnicze zmiany w obrębie tożsamości jednostki. Warunkiem możliwości podejmowania względnie autonomicznych decyzji o swojej przyszłości i dokonywania pierwszych samodzielnych wyborów (na przykład szkoły czy zawodu) jest konieczność rozstrzygnięcia przez jednostkę takich kwestii, jak: kim jest i kim chce być.

Ten etap w rozwoju człowieka Erikson¹⁶ nazywa kryzysem poczucia tożsamości i rozproszeniem ról. Niepowodzenia

¹² Por. H.R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, Warszawa 2005.

¹³ Por. M.D.S. Ainsworth, M.C. Blehar, E. Waters, S. Wahls, *Patterns of Attachment*, Hillsdale 1978.

¹⁴ Por. E. Erikson, *Tożsamość a cykle życia*, Poznań 2004.

¹⁵ Por. B. Barber, *Family, Personality and Adolescent Problem Behavior*, „Journal of Marriage and the Family” (1992) 56, s. 375-386.

¹⁶ Por. E. Erikson, *Tożsamość a cykle życia*, dz. cyt.

w osiągnięciu poczucia tożsamości prowadzą do tak zwanego zamętu tożsamości, co wiąże się z doświadczaniem przez jednostkę poczucia dezorientacji odnośnie do własnej osoby. Dzieje się tak na przykład gdy pozostaje ona pod zbyt dużą presją autorytetów, formułujących wobec niej sprzeczne oczekiwania lub nie znajduje wokół siebie takich idei czy wzorców, które mogłaby interioryzować i z nimi się identyfikować. „Odkrycie siebie”, czyli pozytywne rozstrzygnięcie kryzysu tożsamości prowadzi zdaniem Eriksona do uformowania cnoty wierności wobec przyjętej koncepcji siebie, opartej na określonym systemie wartości, a także wierności zobowiązaniom wynikającym z tej koncepcji. Uformowanie cnoty wierności stanowi podstawowy warunek dla rozwoju postawy godności, bowiem aby móc wyjść poza pragmatykę działań, uniezależnić się od nacisków otoczenia, jednostka musi mieć oparcie w ukształtowanym systemie wartości oraz ideach dotyczących własnej osoby, które są wynikiem jej samodzielnych poszukiwań. Zanim jednak dojdzie do ukształtowania tej cnoty, młody człowiek musi podjąć walkę o własną tożsamość. Często przybiera ona formy „buntu młodzieńczego”. Bunt młodzieńczy określany jest jako

doświadczana w jednostkowym przeżyciu wyraźna potrzeba i chęć sprzeciwiania się i wycofania dalszej zgody na te wszystkie fizyczne, społeczne i psychologiczne sytuacje i stany rzeczy, które jednostka subiektywnie spostrzega jako ograniczające, zagrażające lub niezgodne z jej idealistycznymi oczekiwaniem i wyobrażeniami¹⁷.

Dorastający, odkrywając przysługujące mu prawo do wolności i godności, sprzeciwia się wszelkim ograniczeniom w respektowaniu tego prawa, zarówno w odniesieniu do własnej osoby (bunt egocentryczny), jak innych ludzi (bunt ideologiczny i altruistyczny). Bunt młodzieńczy jest najczęściej wyrazem dostrzegania niesprawiedliwości w otaczającym świecie oraz sprzeczności między konstruowanymi przez młodych ludzi ideałami, a napotykaną pragmatyką życia. Jest zatem przejawem coraz wyraźniej doświadczanego poczucia osobistej godności, a także stanowi warunek budowania własnej tożsamości i dalszego rozwoju w kierunku godnego życia. Zdarza się jednak,

¹⁷ A. Oleszkowicz, *Bunt młodzieńczy. Uwarunkowania, formy, skutki*, Warszawa 2006, s. 60.

że dorastający zatrzymuje się w procesie rozwoju na etapie negatywizmu; buntu wyrażającego kim on nie chce być. Jeśli więc nie odkryje pozytywnych wzorców i ważnych dla siebie wartości, grozi mu ukształtowanie tożsamości negatywnej¹⁸, wyrażającej się w zachowaniach aspołecznych oraz kwestionowaniu ogólnie przyjętych norm i wartości. Reakcje jednostki są wówczas zewnątrzsterowne, czyli ich źródłem są sytuacje i okoliczności, których nie akceptuje, a nie koncepcja własnej osoby, co pozostaje w jawnej sprzeczności z postawą godnego postępowania.

Pozytywne rozstrzygnięcie kryzysu tożsamości nie kończy procesu budowania własnego „Ja” i w dalszym ciągu postawa godnego życia wystawiana jest na liczne zagrożenia. Po okresie „rzutowania młodzieńczych projektów” na rzeczywistość, następuje żmudne budowanie własnego wizerunku. Tworzony jest on w oparciu o doświadczenia wynikające z pełnienia nowych ról społecznych: rodzinnych i zawodowych. Podstawowym zadaniem rozwojowym we wczesnej dorosłości jest bowiem ukształtowanie umiejętności takiego zharmonizowania koncepcji siebie i własnych ideałów z wymaganiami formułowanymi przez społeczeństwo, aby pod wpływem zewnętrznych nacisków nie zatracić własnej tożsamości.

Nabywanie nowych doświadczeń w trakcie pełnienia różnorodnych ról właściwych dla dorosłości wiąże się z testowaniem własnych możliwości i ograniczeń. Kształtowana w ten sposób wiedza o sobie staje się podstawą dla samodzielnego wyznaczania przez jednostkę istotnych dla niej zadań i celów życiowych. To, z kolei, stanowi ważny wewnętrzny regulator jej aktywności oraz pozwala doświadczać poczucia sensu i godnego życia. W tym miejscu warto zaznaczyć za Obuchowskim¹⁹, że nie każdy cel nadaje sens życiu człowieka. Najkorzystniejsze z tego punktu widzenia są cele uwzględniające możliwości jednostki, które są na tyle ogólne, aby można było je zrealizować różnymi sposobami, ale i na tyle skonkretyzowane, by poddały się operacjonalizacji.

Jak widać, wyróżnione przez Trzebińską drogi budowania własnej tożsamości (poprzez doświadczenie oraz poznawanie siebie) wzajemnie się przenikają, chociaż w różnych okresach

¹⁸ Por. E. Erikson, *Tożsamość a cykle życia*, dz. cyt.

¹⁹ Por. K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.

życiowych oraz kontekstach sytuacyjnych jedna z nich może dominować.

Badania wskazują, że w okresie dzieciństwa istotną rolę ogrywają doświadczenia związane ze sferą emocji i uczuć, chociaż Markus²⁰ wyróżnia już we wczesnym dzieciństwie kilka osiągnięć w aktywności poznawczej dziecka, które stanowią istotne momenty dla budowania tożsamości. Za najważniejsze osiągnięcia poznawcze umożliwiające kształtowanie własnej tożsamości uznaje się takie zdolności, jak: umiejętność odroczenia reakcji na bodziec, co wskazuje na wewnętrzną regulację zachowania, dokonywanie porównań, będące podstawą dla odkrywania własnej odrębności oraz rozwój pamięci i ukształtowanie się pojęcia stałości, pozwalającego na spostrzeganie ciągłości własnej osoby na tle zmieniających się okoliczności. Istotną rolę odgrywa też myślenie logiczne, szczególnie oparte na operacjach formalnych, które w dużym stopniu wyznacza sposób poradzenia sobie przez adolescentów z kryzysem tożsamości. Refleksja nad ciągłością własnej osoby, mimo radykalnych zmian obserwowanych chociażby w wyglądzie, spójnością charakterystyk i poglądów oraz własną odrębnością możliwa staje się wraz z opanowaniem formalno-operacyjnego myślenia. W okresie dorosłości natomiast ważną rolę odgrywa myślenie systemowe i relatywistyczne (oparte na tak zwanych operacjach postformalnych), które daje jednostce możliwość spojrzenia na siebie i otaczającą rzeczywistość z różnych perspektyw, a także koordynowania tych perspektyw oraz twórczego rozwiązywania sprzeczności. Kolejny ważny etap budowania tożsamości przypada na przełom połowy życia. Niektórzy określają ten okres kryzysem połowy życia, bowiem jednostka staje przed koniecznością dokonania ważnych rozstrzygnięć w biegu własnego życia.

Wśród okoliczności, które niejako wymuszają na dorosłym ponowne określenie własnej tożsamości wymienić można: doświadczenie pierwszych dolegliwości fizycznych oraz chorobę i śmierć rodziców, które są dla dorosłego sygnałem jego przemijalności i motywują go do dokonania bilansu między marzeniami a osiągnięciami. Intensywną refleksję nad sobą, własną tożsamością i sensem życia wzbudzają też takie przemiany

²⁰ Por. H. Markus, *Self-schemata and Processing Information About the Self*, „Journal of Personality and Social Psychology” (1977) 35, s. 63-78.

w obrębie systemu rodziny, jak konflikty z dorastającymi dziećmi oraz usamodzielnianie się dzieci. To ostatnie zjawisko szczególnie dramatycznie przeżywają te kobiety, dla których podstawowym sensem życia było wychowanie i opieka nad dziećmi.

P. Oleś²¹ wymienia kilka sposobów określania siebie podczas wkraczania w drugą połowę życia. Jednakże jedynie niektóre z nich zapewnić mogą jednostce godną postawę wobec przeszłości, a tym bardziej wobec przyszłości, naznaczonej atmosferą przemijalności. I tak, gdy człowiek akceptuje dotyczące go zmiany, modyfikuje sposób patrzenia na siebie i otoczenie, czyniąc marzenia i cele bardziej realistycznymi, to ewolucyjnie przekracza "smugę cienia", korzystając z dotychczasowych doświadczeń i pogłębiając mądrość życiową. Taki sposób pokonywania przełomu życia określa Oleś ewolucyjną drogą ku mądrości.

Inne twórcze radzenie sobie z doświadczeniami połowy życia polega na odkrywaniu nowych dróg życia, które poprzedzone jest refleksją prowadzącą do integracji świadomości wewnętrznych potrzeb, bilansu osiągnięć i porażek, a także zadań ważnych dla tego okresu życia jednostki.

W obydwu wymienionych przypadkach postępowanie człowieka wynika z ocen dotychczasowych dokonań w kontekście posiadanych standardów osobistych oraz odwołuje się do dotychczasowego doświadczenia jednostki i daje szansę na jego wzbogacanie. To właśnie mądrość budowana na dotychczasowym doświadczeniu pozwala człowiekowi przyjąć postawę powściągliwości i rezerwy wobec świata, które, jak przyjęliśmy za Kozielskim, stanowią jeden z wyznaczników godnego postępowania.

Starość – ostatni okres życia człowieka daje niewątpliwą okazję do ujawnienia postawy godności. Wprawdzie opisane wcześniejsze fazy biegu życia stwarzają sprzyjające okoliczności do systematycznego jej rozwijania, ale ostatecznie to „Ostatnie Doświadczenie” człowieka jest najważniejszym jej sprawdzianem. Jak zauważa Erikson²², poprzedza go kryzys związany z bilansem całego życia. Jeśli jednostka potrafi dokonać integracji swojego życia i zaakceptować zarówno upadki, jak i zwycięstwa, wychodzi z tego kryzysu z postawą afirma-

²¹ Por. P. Oleś, *Psychologia przełomu życia*, Lublin 2000.

²² Por. E. Erikson, *Tożsamość a cykle życia*, dz. cyt.

cji życia i ukształtowaną cnotą mądrości. W przeciwnym razie ogarnia ją rozpacz, która pogłębia poczucie nieszczęścia związane z pogarszającą się kondycją fizyczną, zwiększającą się zależnością od innych i stratą bliskich osób. Dlatego obserwujemy zupełnie skrajne postawy osób starzejących się: z jednej strony wspierających innych, dzielących się własnym doświadczeniem i mądrością, a z drugiej zatopionych we własnym cierpieniu i niedoli.

Jakość doświadczeń społecznych warunkiem rozwoju autonomii moralnej i godności

Dotychczasowe analizy koncentrowały się wokół zmian w poczuciu tożsamości człowieka w biegu życia i ich znaczenia dla kształtowania się i ujawniania przez jednostkę postawy godności. Przyjmuje ona różne formy w zależności od specyfiki poszczególnych okresów rozwojowych i w dużym stopniu zależy od aktywności jednostki budującej swoją tożsamość. Nie można jednak pomijać roli doświadczeń jednostki, szczególnie tych związanych z relacjami społecznymi. Jak wspomniano, najwcześniejsze związki z osobami znaczącymi określają emocjonalne podłoże budowania własnej tożsamości. Typ przywiązania, bardziej lub mniej sprzyjający budowaniu własnej tożsamości, poza temperamentem dziecka, wyznaczany jest głównie przez postawę matki czy ojca. Także w późniejszych okresach życia rodzaj relacji z autorytetami czy rówieśnikami sprzyjać może budowaniu szacunku do siebie i innych lub wręcz przeciwnie, wzbudzać pogardę i poniżenie. Relacje te odgrywają też podstawową rolę w przebiegu rozwoju moralnego. Zdaniem Piageta²³ rozwój dzieci w kierunku autonomii moralnej stymulują gry i zabawy z rówieśnikami, w czasie których dominują relacje oparte na wzajemnym szacunku. Również postawa autorytetów odgrywa tu niebagatelną rolę. W sytuacjach wychowawczych, dla rozwoju moralnego najkorzystniejsze są kary związane z konsekwencjami popełnionego przez dziecko czynu. Można oczekiwać (choćby w oparciu o mechanizmy uczenia), że ponoszenie odpowiedzialności przez dziecko w atmosferze szacunku ze strony autorytetów, prowadzi będzie,

²³ Por. J. Piaget, *Rozwój ocen moralnych*, Warszawa 1967.

już u dorosłej jednostki, do ukształtowania podobnej postawy w stosunku do innych osób. Natomiast poniżanie i odrzucanie dziecka wzmacnia, jak zauważył Adler²⁴, jego kompleks niższości, który wyzwala dążenie do uczynieniem innych jeszcze mniejszymi.

Warto też pamiętać, że uciążliwy dla rodziców i wychowawców bunt młodzieńczy jest przejawem doświadczania przez dorastających własnej godności i warunkiem konstruowania tożsamości dojrzałej osoby. Często dopiero w wyniku zdystansowania się wobec autorytetów młodzi ludzie zaczynają odkrywać znaczenie i sens zasad moralnych przekazywanych im przez najbliższe oraz znaczące dla nich osoby. Odkrycie wartości tkwiących u podstaw tych zasad jest niezbędnym krokiem w drodze ku autonomii moralnej, która nakazuje postępowanie zgodne z wyznawanymi przez siebie normami (jak pokazują badania adolescentów, często są to normy przekazane im właśnie przez rodziców).

Również w dorosłości rodzaj doświadczeń społecznych odgrywa duże znaczenie w rozwoju moralnym, a nawet, jak wskazują wyniki badań Walkera²⁵, zasób i jakość tych doświadczeń stanowi silniejszy wyznacznik rozwoju moralnego niż poziom rozwoju poznawczego. Można za Kohlbergiem²⁶ powiedzieć, że wykonywanie takich zawodów użyteczności publicznej, jak prawnik czy lekarz, które wymagają od jednostki ciągłego rozstrzygania dylematów życiowych, stwarza okoliczności sprzyjające dla rozwoju moralnego. Jednakże to, jak te okoliczności zostaną wykorzystane, zależy wyłącznie od jednostki.

Analogicznie do kwestii wolności możemy stwierdzić, podsumowując te rozważania, że godność została człowiekowi dana i zadana. Jako wartość, przysługuje każdemu, ale wartość ta jednocześnie zobowiązuje do godnego postępowania, co już nie jest zjawiskiem tak powszechnym. Godna postawa budowana jest w ciągu całego biegu życia człowieka i różnie ujawnia się w poszczególnych okresach rozwojowych, gdy jednostka staje wobec specyficznych dla tych okresów wyzwań i zadań

²⁴ Por. A. Adler, *Sens życia*, Warszawa 1986.

²⁵ Por. L.J. Walker, *Experimental and Cognitive Sources of Moral Development in Adulthood*, „Human Development” (1986) 29, s. 129-134.

²⁶ Por. L. Kohlberg, *Essays on moral development. The psychology of moral development*, t. 2, San Francisco 1984.

życiowych. Zawsze jednak niezbędne jest (jak podkreślał Koziński) odniesienie do poczucia własnej tożsamości i autonomicznie budowanego systemu wartości.

Analizowany w tym miejscu proces rozwoju tożsamości jednostki stanowi jedynie warunek niezbędny dla ukształtowania postawy godności, czyli „bycia wiernym sobie”. Powszechnie jednak wiadomo, że człowiek nie zawsze pozostaje w zgodzie z własnym „Ja”. Niewątpliwie decyduje o tym wiele czynników, od uwarunkowań osobowościowych, przez historię życia jednostki, po czynniki sytuacyjne.